

Miejscowe.

Rezultat wystawy stanowej.

W piątek zeszłego tygodnia dowiedziano się skutecznego wyniku wystawy stanowej. Jakkolwiek dokładnego obliczenia dochodu nie podobna było doraźnie uskutecznić, wiadomo jednak w przybliżeniu, że około 20 tysięcy na pokrycie kosztów urządzenia wpłynęło. Bo też pora szczególnie pogodna się udała; przez wszystkie dni wystawy nie tylko już pogoda, ale nawet letnie gorąco południową porą panowało w tym właśnie czasie, gdy za Oceanem ulewę i wylewy życia ludzkiemu groziły.

Wyscigi konne i zwierzęta premiowane stanowiły ostatniego dnia, w piątek zeszłego tygodnia najinteresowniejsze widowisko. Ozdobione wstążkami honorowymi byki, tryki, wieprze i konie przedstawiały piękny widok i zarazem do bre świadectwo o rozwoju ich hodowli. To też najważniejszą część widzów reprezentowali tego dnia rolnicy powiatów Milwaukee i Waukesha. Były jednak oprócz maszyn rolniczych także sprzęty i naczynia domowe reprezentowane na wystawie. Zpośród tych ostatnich zasługuje na szczególną uwagę maszyna do fabrykacji gazu, za pomocą której może każdy wpaść gaz w domu fabrykować.

Niebezpieczeństwo aeronautyki.

Oprócz wyścigów była jeszcze zajmującym widowiskiem żegluga napowietrzna niejakiej Idy Le Roy, która tylko co uszła śmierci przy spuszczeniu się ku ziemi, przy pomocy rozłożonego parasola. Z niezwykłej wysokości spuszczała się przy pomocy umyślnie na ten cel sporządzonego parasola i dosięgała już ziemi w tej właśnie chwili i wtem miejscu na drodze kolejowej, gdzie pociąg towarowy ze zwykłym pędem nadjeżdżał. Szczęściem spostrzegł konduktor w porę, co się święci i zdołał zatrzymać pociąg na kilka zaledwie kroków od miejsca, na którym wystraszona dama ziemi nogami dosięgała. W chwili, gdy parasol oddzielała od balonu i spuszczała w górnej przestrzeni, przypatrywali się wszyscy widzowie z placu wystawy, lecz w chwili niebezpieczeństwa nikt się nie domyślał, że jej takowe zagrożenie, ponieważ poza wysokim płotem parkowym nie widział już śmiały żeglarki, a tem samem nie domyślano się, że wypadnie jej lądować na torach kolejowych.

SKUTKI DZIAŁALNOŚCI STRACHA.

Wedle wiadomości podanej w piątkowym numerze tutejszej Germanii zamieszkiwał strach pewien dom na narożniku Grand ave i dwudziestą drugą ulicę tak despotycznie, że nie pozwolił mieszkać nikomu obok siebie, skutkiem czego miał rzeczony dom stać pustką od lat kilku, bo nikt nie poważał się wynająć w nim mieszkania ze strachu przed strachem. Zrozpaczony właściciel domu postanowił na wszelki sposób wypowiedzieć mieszkanie strachowi i nie mając przeciw niemu władzy na drodze sądowej, rozebrał dom zeszłego tygodnia, aby się uwolnić tym sposobem od bezpłatnego mieszkańca.

Najlepiej i najtaniej paltu i ubrania podług miary robi W. Zaleski, 456 ul. Mitchell; idźcie do niego.

SPRAWA BUDOWY ODPADKOWEGO ZAKŁADU.

Zbiorowy komitet rady miejskiej, złożony ze sanitarnego i budowlanego, załatwił wreszcie sprawę budowy zakładu ołpdkowego na posiedzeniu, odbytem w piątek zeszłego tygodnia. Postanowiono bowiem 12 głosami przeciw jednemu, przedłożyć radzie miejskiej na najbliższym nadzwyczajnym posiedzeniu polecenie, aby upoważniono komisję robot publicznych do wydania kontraktu spółce, "Engel Sanitary & Cremation Co." na zbudowanie zakładu do palenia odpadków kuchennych.

Nie wiadomo jednak, czy rada miejska polecenie to przyjmie, a w razie przyjęcia czy rywalizująca spółka "Dixon" o rzeczoną budowę nie wniesie zarzutów do sądu wobec tego, że oferta jej była o \$6000 tańszą od oferty przyjętej, a reprezentant spółki, czując się w ten sposób ukroćconą w swych prawach, groził właśnie po odbytem posiedzeniu zbiorowego komitetu udaniem się na drogę sądową. Pokazuje się, że z odpadkami zawsze i wszędzie największy kłopot w społeczeństwie ludzkim.

Bazar

NA DOCHÓD NOWEGO KOŚCIOŁA ŚW. JÓZAFATA.

Od 23 do 29 października r.b. trwać będzie w gmachu wystawy bazar na fundusz wspaniałej świątyni św. Józafata, której budowa bliska jest wykończenia przy Lincoln i Iszej ave. W ciągu wymienionych sześciu dni będą każdego wieczoru koncerty, muzyka doborowa; mnóstwo pięknych i cennych przedmiotów na losy, między którymi wiele osobliwości numizmatycznych, których dokładny opis i spis podamy w najbliższym czasie.

"CELERY NERVINE".

Najsukciejsze lekarstwo na wszelkie słabości nerwowe. Leczy paraliż, dyspepsję, neuralgię, reumatyzm i wszelkie choroby żołądka, wątroby, nerek i czysci krew; do nabycia tylko w aptece

S. T. MARLEWSKIEGO, naroznik Lincoln i Iszej ave.

Nowe biuro notaryalne.

Fr. J. Heller otworzył nowe biuro notaryalne i informacyjne pod nr. 666 1-sza ave. Wyraha hypoteki, sprzedaje i zamienia realności, wypoczywa pieniądze, zabezpiecza od ognia w najlepszych kompaniach itp.

Rozmaite przybory ogrodowe na składzie u Herrenbruck'a, nar. Iszej Lincoln.

Na sprzedaż.

Pół akra ziemi przy Howell ave. na sprzedaż bardzo tanio. Zgłosić się do R. Flecka, 851 Kinnickinnic ave. nar. ul. Becher.

NA SPRZEDAŻ.

Na sprzedaż z drugiej ręki ławki szkolne pojedyncze i podwójne po 50 centów każda.

Zgłosić się pod adresem 294 ulica jedenasta.

Kupujecie przybory ciesielskie od Herrenbruck'a, nar. l. i Lincoln.

2 loty w South Milwaukee.

Mam dwa loty w South Milwaukee przy katolickim kościele na sprzedaż lub w zamian za mieszkanie. Blizszych informacji udzieli Fr. Wierski, 1015 First avenue.

Jeżeli chcecie budować lub renowować dom, pamiętajcie, że Herrenbruck ma na składzie najlepsze drzwi, okna, okiennice, (moldings) itd. po zadawalającej cenie. Nar. 1ej i Lincoln av.

Wspomnienie pośmiertne.

Umarł Bruno Dąbski, jeden z najzaciewniejszych patriotów we Wielkopolsce. W r. 1863 z ławy szkolnej, porwany za pałem ogólnym, poszedł w szeregi Chmielińskiego, gdzie odznaczał się odwagą i ulbrzymią fizyczną siłą. Dwa razy ranny w rękę piką kozacką w bitwie pod Obiechowem, z obandażowanymi ranami walczył dalej, aż pod Kobylanką kula zdruzgotała mu nogę, a z upływu krwi padłszy, wzięty był z placu boju w niewolę i wraz z 300 innymi odprowadzono do więzienia na zamku Olkusa. Tu przez dwa miesiące leczony i troskliwie pielęgnowany przez dwie córki naczelnika powiatu, przyszedł jako tako do zdrowia i rany w rękę zabiły się i byłby może przez względy jakie pozyskał u naczelnika żandarmów uwolniony, gdyby nie krewkość jego wrodzona. Przybył na lustrację więźniów olkuskich generał Borugiew, znany ze swej tyranii dla bezbronnych. Robił sobie igraszkę z nieśczęśliwych. Kazał ich wyprowadzać pojedynczo lub w szeregach, indagował i bił własnoręcznie, pluł im w twarz, kopał a nawet kilku pokaleczył pałaszem. Pastwił się zwykle w podpiątym będąc stanie.

Przyszła kolej i na s. p. Brunona, który mając lewą rękę na temblaku i upadając na nogę, a widząc co z poprzednikami dokazywał generał, odezwał się głośno, że bić się nie da. Rozwścieczony Borugiew chciał mu za tę opozycję tem silniejszy raz wymierzyć, lecz zanim to wykonał, leżał już na ziemi silną dźonią powalony przez s. p. Brunona. "Zakuc w kajdany, a jutro rozstrzelać!" taki był wyrok doraźny generała. W mgnieniu oka też zbiry przypadli, rozerwano bandaż, a rany na nowo krwią zabiegaly, okuto go w ciężkie kajdany, a s. p. Bruno zniósł to straszne bole ze zaciętymi ustami. Leż ły w oku, ale owszem z wewnętrzną radością, że tyraną upokorzył i może ulgę tem przyniósł kołegom. Na serdeczne, a pokorne prośby córek naczelnika powiatu zmieniono wyrok; zamiast rozstrzelać wysłał go na całe życie do rot areztanckich na Sybir. Po czteromiesięcznej podróży ostatecznie był do Tobolska i tu oddany władzy policyjnej.

Tu straszne cierpienia przechodził s. p. Brunon. Rany były rozjątrzone, omdlewał często ze zimna i głodu, nakoń jednak szczęśliwie staraniem wuja feldmarszałka Wartenslebena przez ambasadę pruską uwolniony był ze Sybiru.

Koniec milionera.

W gazecie "Rossija" czytamy: "Było to przed dwoma laty. Hypodrom wyścigów był we wzburzeniu. Jedną z głównych nagród wygrał koń p. Kiszyna "Zadanie". Na niego postawiono jeden tylko bilet i podług obrachunku wypadła cudowna, nie słychana wygrza: za 10 rs. 4016 rs. Wszyscy szukali szczęśliwca. Kasa, gdzie wydano ten jedyny bilet, była obłożona przez niezliczony tłum ciekawych. Szczęśliwiec znalazł się. Do kasy dochodził człowiek lat średnich, spokojny, z bardzo skromnym wyrazem twarzy. Wygrał Jan Aleksandrowicz Prokofjew—

rozległ się okrzyk — a rzecz główna, wygrał, komu nie było potrzeba, prawie milioner. "Pieniądże ciągną do pieniędzy" — słyszano uwagi A. p. Jan Aleksandrowicz, dawszy pięć rubli na piwo artemu, znikł, szasznie obawiając się, że ktoś zechce na niego ciągnąć go na pożyczkę. Dług mówiono o tej wygranej i rozbiierano osobę szczęśliwca. Prokofjew był niegdyś chłopcem do posyłek w znanej firmie nalcianej Szybajewa, a potem ożenił się z córką Szybajewa, otrzymał wielki posag, został dyrektorem firmy. miał zamiłowanie do sztuki dramatycznej i długo grywał w teatrach amatorskich. Przed rokiem sprzedał firmę Szybajewów za olbrzymią sumę Anglikom, przyczem Prokofjew z obu stron otrzymał komisowego po 700,000 rubli. Lecz szczęście odwróciło się. Mniej więcej przed miesiącem otrzymali wierzyciele Prokofjewa zaproszenie na "szklankę herbaty" do gabinetu Wielkiego hotelu moskiewskiego. Gdy zebrali się oznajmił Jan Aleksandrowicz swoim gościom, że zdykontował w różnych bankach weksle pewnego domu handlowego za 1,000,000 rubli, tymczasem dom ten nie płaci, wskutek czego on, Prokofjew, chwilowo musi wstrzymać swoje wypłaty. Wierzyciele napili się czaju, wysłuchali rozmów i podali skargę do sądu handlowego, który ogłosił niewypłacalnym Jana Aleksandrowicza Prokofjewa i postanowił umieścić go pod kluczem.

CHINCY REBELUJĄ PRZECIW MISYOM.

Wedle depeszy ze Szanghaju wypędzili Chińczycy angielskich misyonarzy z miasta Paogau, odległego 160 mil od granicy w prowincji Andone w Tybecie. Już na kilka tygodni przed wybuchem otwartego napadu na misyjnie wychylali się misjonarze za drzwi mieszkania. Gdy jednak stacją misyjną spalono, kontenci byli, że im się powiodło umknąć ze życiem. Powodem tego oburzenia warokozowych przeciw chrześcianom i przeciw obcym wogóle była ta okoliczność, że wędrowni cygani uprowadzali wiele chińskich dzieci, misjonarzy zaś przypuszczali, że obcy zjadają ich dzieci. W ruchu zabito wielu katolików krajowców. Za puszczenie w obieg tej niedorzecznej pogłoski i podburzanie przeciw obcym skazano dwóch Chińczyków urzędownie na śmierć w miejscowości Tuchon.

Ceny targowe.

Mięso.	
Wieprzowina w beczkach	\$7.00—\$10.00
Wotowina w beczkach	7.50—5.50
Wędzona szynka	10c funt
Wędzona wotowina	7½c do 8c funt
Polona wieprzowina	7c funt
Smalec wieprzowy	7½c funt
Kiełbasa	od 5c do 12c funt
Owoco.	
Jabłka najlepsze	2.50—5.00 beczka
Banany wiązka po	1.00
Kalifornijskie gruszki	4.00—5.00 paczka
Cytryny po	4.00—5.50 beczka
Ogrzechy włoskie	7—11c funt
Jarzyny.	
Ziemniaki	20c buszel
Ziemniaki słodkie	2.25 beczka
Bób	1.00 buszel
Groch	85c buszel
Soczewica	4c funt
Buraki	20c buszel
Pietruszka	12c tuzin
Ogórki	8c tuzin
Grzyby	35c funt
Pomidory sześć koszy	60c
Żytnia mąka	2.85—3.00 beczka
Drób.	
Kury żywe po	8½c funt
Indyki po	7c—8c funt
Kaczki	7c—7½c funt
Gęsi	8c funt
Golębie	1.00 tuzin
Nabiał.	
Masło świeże	21c funt
Masło drugorzędne	16c funt
Masło imitowane	15c funt
Jaja	13c tuzin
Ser	13c funt
Ser szwajcarski	10c funt

KALOLIA

PRZESŁC 35 LAT
wznowia wszystkie choroby
na
REUMATYZM.
NEURALGIE i podobne choroby,
wywołane nie poddawaniem się
NIE MIECIEKICH
PRAN MEDICYNACH.
DR. RICHTER.
"KOTWICZNY"
PAIN EXPELLER.
NIE MA NIC LEPSZEGO! Prawdziwy był
na m. "KOTWICZNY" za markę ochronną
F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.
34 MEDALI ZŁOTYCH i innych
15 lat. Własna fabryka szkl.
25 ct., 1.50 ct. Uznaje go i poleca:
J. W. S. Tomblow, 456 Mitchell ul.
B. Wisco, 615 E. Waterul
w Milwaukee, Wis.
i jest aptekarzem w St. Zychu.
KOTWICZNY STOMAKAL najsilniejszy środek
ciężki na koliki niestrawności, choroby żołądka.

Cheesz zarobić pieniądze?

JEŚLI TAK, TO ZAMIEŃ WŁASNOŚĆ NA GRUNTA I FARNY.

W polskiej kolonii Grivitz i Ellis Junction w powiecie Marinette, Wisconsin, w pobliżu dwóch dużych miast Marinette i Menomonie.

Jest to kolonia świeża, bo dopiero od dwóch lat założona, a już się tam okupilo i osiedliło 65 polskich rodzin. Najlepszy grunt i klimat dla rolnictwa jest we Wiskonsynie. Dowodem tego już liczne kwitające kolonie polskie.

Okolica leśna, ziemia dobra, łatwość uzyskania wody i klimat zdrowy, dobre targi, dużo roboty, miejsca dla każdego.

Grunta te są urodzajne, a wszystkie zboże i warzywa oficjalnie się obrodza. Do miejsc tego dochodzą dwie koleje, którymi można wszystkie produkty rolnicze odsyłać. Nadto, grunta te przetrzynają sławna rzeka Peshigo, którą okoliczne młyny spławiają miliony sztnk drzewa budowlanego rocznie.

Każdy kupujący grunta, dostanie zatrudnienie zimą i latem w młynie, płacąc od \$1.25 do \$1.75 dziennie, jeżeli będzie chciał pracować. Grunta zamieniamy z powodu ciężkich czasów na własność miejską z długami i bez długów. Ziemia ta kosztuje na zamianę lub za gotówkę po \$10 akier.

Kupującemu dajemy kredyt na wypłatę po 6 od sta, budujemy dom, stajnię, stodołę i chlewy; zapatrujemy w konie i krowy, słowem w cały inwentarz, oraz we wszelkie przybory rolnicze itd.

Nowy kosztół i szkoła bez długu za 6000.00 dolarów pobudowano kosztem kompanii, a zatem wszelkie potrzeby duchowe zaspokojone.

Jeżeli masz zamiar założenia sobie gospodarstwa w żywej okolicy między dobrym sąsiedztwem w polskiej osadzie, ze szkołami i kościołem, gdzie farmer jest zajęty całe lato swoją rolą, a zimą sprzedaje drzewo, lub ma zajęcie w rozlicznych młynach, to przyjeżdżaj tu do Wiskonsynu. Przyjeżdżaj zaraz i załóż sobie ognisko domowe, w polskiej osadzie, gdzie tak dużo rodaków ze wszystkich stron Ameryki obecnie zaczyna się osiedlać. Jest to jedyna sposobność życia. W mieście już nie ma co robić, gdyż liczne uplzone maszyny odebrały wam na zawsze zarobek, a kawał ziemi da wam spokój i dobrobyt. Wszakże obowiązkiem każdego jest oszczędzać grosz dla swych dzieci.

Kupującemu grunt od nas dajemy do "Warranty Deed"u Abstrakt", aby się przekonali mogli, iż kupili grunt od właścicieli. Podróż z Milwaukee tam i napowrót kosztuje \$4.95, a z Chicago tam i napowrót \$7.55.

Nie żądamy nic więcej, jak tylko abyście obejrzelisi nasze grunta, zanim kupicie gdzieindziej. Dalszych informacji udzieli wam

IGNACY CZERWINSKI,

453 przy ulicy Mitchell,
Milwaukee, Wiskonsin

BRACIA GAWIN,

709-711 Windlake Ave.

Mają na składzie wszelkie porządki ciesielskie, drzwi, okna, okiennice, ryny, szcztolki, mieszane farby, naczynia granitowe i wielki zapas pieców gazalinowych

ERNST KREMS,

APTEKARZ,

róg 1-iej ave. i Greenfield,
Milwaukee, Wis.

E. Brielmaier & Sons,

ARCHITEKCI

I NADZORCY.

Wykonują plany na kościoły, szkoły i klasztory.

Biuro i pomieszkania:

Róg 2-iej i ul. Sherman, Milwaukee.

Fabrykanci mebli kościelnych, ołtarzy, ambon, i t. d.

FIEBING i KILLILEA,

Adwokaci pierwszorzędni

do spraw sądowych, cywilnych i karnych, załatwiają wszelkie sprawy z największą punktualnością i rzetelnością po cenach umiarkowanych.

BIURO: 343, ulica Trzecia,

MILWAUKEE, WISCONSIN.

Umożliwieniem obniżenia cen, są małe wydatki!



Warto wam ten zbiór zobaczyć; okazanie nie kosztuje.

R. FLECK, MEBLE, KARPETY i ŁÓŻKA.

849 i 851 Kinnickinnic ave. i 93 ul. Becher.

POLSKI SKŁAD WIN I WÓDEK,

oraz wielki zapas WIN MSZALNYCH i familijnych.

Szczególnie poleca się własnego wyrobu KUJAWIAK, trunku słynącego jako najsukciejsze lekarstwo na wszelkie dolegliwości żołądka.

ANTONI ANDRZEJEWSKI,

723—725 Windlake Avenue, MILWAUKEE WIS.

Baczność Polacy!

Jeżeli chcecie dobrą urodzajną FARMĘ za małą gotówkę to kupcie

W NOWEJ POLSCE.

"Nowa Polska" znajduje się 155 mil na północ od Milwaukee, w powiecie Marinette, Wiskonsin i leży 14 mil od miasta Marinette i Menomonie z 38,000 mieszkańców, nad jeziorem Michigan, gdzie odkryte są wszystkich stron świata dojeżdżają. Grunta te są wszystkie tak zwane "grunta twardego drzewa" glina i czaroziem, która wydaje koniczyne od 3 do 4 stóp wysoka, siano "Timothy" od 4 do 5 stóp wysokie, żyto od 6 do 8 stóp wysokie, z jednego akra wydadca można od 200 do 400 buszli kartofli. Nadaje się także na hodowlę bydła. Dobrej źródłowej wody jest pod dostatkiem na każdej farmie.

Żądam jedyńie, abyście sami obejrzelisi moje grunta, które was przekonają, że są godne do uprawy wszystkich.

Znajduje się tysiące farmerów okolo nas—niemcy, Anglicy, norwocy, francuzi i polacy, którzy zagadając od 25.00 do 50.00 dolarów za akier, gdzie ja sprzedaje od 6 do 8 dolarów akier przy ich farmach, tj. 9,000 akrow po \$6.00 akier i 6,000 akrow od \$6.50 do \$8.00 akier na wypłatę. Tytuł na twoi gruntach jest czysty i nikt nie potrzebuje nie zapłacić dopóki nie zbada abstraktu.

Kolej żelazna przechodzi przez środek farm i stacje są co trzy mile. Dobre drogi; są tam szkoły i kościoły.

Po co mieszkacie w zaludnionym mieście i płacić dzierżawę, opał i wydatki na żywność, kiedy możecie mieć swój własny dom, możecie pracować na swoim gruncie latem dostać robotą zimą we fabrykach lub w lasach kiedykolwiek chcecie.

Wszystkie produkty farmerskie można sprzedać za gotówkę. Każdy, kto widział moje grunta, był zadowolony z nich i farmę kupił, niektórzy z nich mieli farmę blisko Milwaukee i gdzieindziej, drudzy farmerzy oglądali grunta w innych koloniach, jednakowoż najlepiej spodobaly im się moje grunta.

Nie traćcie czasu i dobrej sposobności, gdyż ci, co wprzóć zakupują grunta, mogą sobie wybrać w lepszym położeniu.

Po bliższe informacje proszę zgłosić się pod adresem:

Teodor Rudzinski,

403 Mitchell St.,

MILWAUKEE, WISCONSIN.

POLSKI SKŁAD

Drzewa i Wegli.

Ofis i skład:

Naroznik ul. Becher i Greenbush

Pomieszkania: 953 Pierwsza ave., blisko Lincoln ave.

JAKÓB LESZCZYŃSKI.

J. J. KIRCHER,

Zabezpieczenie od ognia, Accident Ins.

wypożyczanie pieniędzy.

Pokój 18. New Insurance Building

Telefon No. 1542.

Odezwa do czytelników!

Aby dostarczyć czytelnikom polskim wszelkiego rodzaju i wieku materyału dla bibliotek domowych i brackich w poprawnym polskim języku i duchu katolickim, aby umożliwić również dzieciom jak starcom miłą zabawę w czytaniu i przyrzucić cegiełkę do wielkiej budowy uczucia naszej emigracji polskiej, wydajemy od 1-go Stycznia, 1899,

tygodnik powieściowy

"ŹRÓDŁO".

Tygodnik ten zawiera trzy doborowe powieści i nader cenne rozprawki, mające razem stanowią księgę 9x12z kościem roku.

Prenumerata roczna na "ŹRÓDŁO" i "KATOLIK" razem wynosić będzie. \$2.00

Prenumerata na sam tygodnik "ŹRÓDŁO".....\$1.00

Prenumerata na sam tygodnik "KATOLIK".....1.50

Tak pojedynczo jak i obcywa tygodniki płatne są caiorocznie lub półrocznie z góry za przekazem pocztowym lub czekami pod adresem wydawcy.

REV. W. GRUTZA,

Cor. Lincoln i First Ave.

MILWAUKEE, WISCONSIN.

Uprasza się więc Szanownych Czytelników, aby po odebraniu numeru okazywego zawiadomili redakcyę, czy zechcą to pismo prenumerować, gdyż dalsze numery takowego tylko tym pomyślą będziemy, którzy je piśmiennie lub ustnie zamówili.

Nowożeńcy! Kupujcie tylko

k ślubne, które nie taksierują. Na oś wam kupować także pierścionki u innych jubilerów, jeżeli dostać lepsze za tę samą cenę. Wszystkie pierścionki 14 i 18 kwaratowe są gwarantowane.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.

J. MEDNIKOW, 160 ulica Reed.